



MIROSLAW RZEPKA

redaktor wydania

Czeka nas najbardziej wyjątkowy tydzień w roku. W liturgii Wielkiego Tygodnia wiele gestów i znaków wyraża chrześcijańską nadzieję na zmartwychwstanie, opowiada o przejściu ze śmierci do życia (s. VIII). Wiara przemienia sposób widzenia śmierci, ale i życia. Opowiada o tym Elwira, która przyjęła chrzest jako dorosła już osoba (s. X). Zawsze też warto się uczyć, a żeby wybrać dobrą szkołę, trzeba zacząć o tym myśleć już dzisiaj. Pomoże w tym nasz raport o szkołach katolickich. ■

ZA TYDZIEŃ

- Raport z misji, czyli jak wygląda ŚWIĘTOWANIE U ŚLĄSKICH MISJONARZY
- Opowiemy o KROSZONKACH Ślązaczki Roku
- Pokażemy, jak w katowickim ARESZCIE ŚLEDZYM WYGLĄDA WIELKANOC

Młodzież oraz dyskusja o śmierci na Wydziale Teologicznym

Wydział otwarty

– Jestem przerażony liczbą młodych ludzi, którzy w ostatnim czasie targnęli się na własne życie – powiedział metropolita katowicki abp Damian Zimoń podczas konferencji naukowej „Filozofia a śmierć”, zorganizowanej 23 marca przez Zakład Filozofii Chrześcijańskiej Wydziału Teologicznego UŚ.

– Jeżeli wykreślimy ze swojego życia zasady wiary, wykluczmy nadzieję eschatologiczną z wychowania młodzieży, to człowiek stanie zupełnie bezradny wobec spraw najbardziej podstawowych – dodał arcybiskup. Wyraził też swoją radość z podjęcia tak trudnego i zarazem powszechnego tematu, nawiązującego do przeżywanego obecnie w Kościele okresu liturgicznego i zbliżających się świąt Wielkiejnocy.

Prowadzący spotkanie prof. Krzysztof Wieczorek powiedział, że filozofia nigdy nie będzie w stanie rozwiązać pro-



MAREK PIEKARA

blemu śmierci. Wymyka się bowiem ona jednoznaczny rozstrzygnięciem i dlatego refleksja na jej temat musi być przestrzenią ciągłego sporu – mówił.

– Śmierć nie jest punktem wyznaczonym na końcu drogi, ku któremu zmierzamy – powiedział prof. Bogdan Dembiński, wygłaszający wykład na temat warunków filozoficznego dyskusowania o śmierci.

W przeddzień konferencji, pod hasłem „Nauczycielu, gdzie mieszkasz? – Chodźcie, a zobaczycie”, Wydział Teologiczny

Goszczący na Wydziale Teologicznym mieli okazję obejrzeć jego siedzibę, poznać kulisy życia studenckiego i seminaryjnego

Uniwersytetu Śląskiego zorganizował dzień otwarty. Przybyli głównie tegoroczni maturzyści. Wcześniej w krypcie katedry prosili o światło Ducha Świętego na czas egzaminu dojrzałości i wyboru dalszej drogi życia. W auli wydziału przywitał ich ks. dr hab. Antoni Reginek. – Nie raz człowiek staje w swoim życiu wobec konieczności wyboru – mówił. – Dobrze jest wtedy skorzystać z podpowiedzi. Jedną z nich są Dni Otwarte Wydziału Teologicznego.

JAN DRZYMAŁA

PSZCZYŃSKA AKADEMIA SZTUK WALKI DZIAŁA OD 50 LAT



W sobotę 24 marca Pszczyńska Akademia Sztuk Walki świętowała jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji Józef Brudny, założyciel szkoły (posiadacz najwyższego w Polsce stopnia w sztukach walki), otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi za krzewienie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży. Hasło akademii brzmi „Któż jak Bóg”. Kiedy w 1957 roku pan Józef zakładał szkołę, chciał się tylko przeciwstawić przemocy. Nie spodziewał się,

Wychowankowie z samurajskimi mieczami przygotowali mistrzowi Józefowi Brudnemu (na zdjęciu z żoną Bogumiłą) szpaler

że jego inicjatywa rozrośnie się w wielkie środowisko osób, dążących do przezwycięzania samych siebie przez trening i medytację. Obchody rozpoczęły się w kościele pw. Wszystkich Świętych w Pszczyźnie. Mszę św. sprawowali księża, którzy uczestniczą w zajęciach akademii. ■

Pasja u franciszkanów



MIROSLAW RZEPKA

Wiele scen panewnickiego misterium, jak np. Ostatnia Wieczerza, wyglądało niezwykle malowniczo

PANEWNIKI. – Dlaczego oni są tak brutalni? Przecież to straszne – takie głosy można było usłyszeć w tłumie zgromadzonym 24 marca na panewnickiej kalwarii. Emocje były tak duże, że ludzie zdawali się zapominać, że historię męki Jezusa znają od lat. Pomysł zagrania miste-

rium powstał już dawno. „Mamy jednak miejsce, więc należało je wykorzystać. Wzorowaliśmy się trochę na Kalwarii Zebrzydowskiej. Spore znaczenie miały także moje wcześniejsze związki z teatrem” – mówi inicjator całego wydarzenia brat Benigny. „Misterium jest dla mnie

bardzo ważne. Nie tylko sami mocniej przeżywamy tajemnicę śmierci Jezusa, ale pomagamy zbliżyć się do niej innym – opowiada Beata Kurczak, wcielająca się w Marię Magdalenę. Oprócz Braci Mniejszych występowali parafianie z kościoła pw. Świętego Ludwika Kró-

la w Katowicach Panewnikach, młodzież związana z Centrum „Trzech Towarzyszy”, „Teatr Ruchu Kinesis” z Gimnazjum nr 23 w Katowicach oraz gość specjalny Rafał Cieszyński – zawodowy aktor z Warszawy, który był arcykapłanem Kajfaszem.

Ewangelia głoszona muzyką



MAREK PIEKARA

ŻORY. Już po raz czwarty w kościele pw. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach odbył się Przegląd Chórów Kościelnych Pieśni Pokutnej i Pasyjnej Metropolii Górnośląskiej. Podobnie jak w roku ubiegłym, miał charakter ogólnopolski. Wzięły w nim udział m.in. zespoły z Kalisza, Włodawy, Nysy i Otmuchowa. Organizujemy to spotkanie, by

dobrze przeżyć czas pokuty i przypomnieć zapomniane już pieśni pokutne i pasyjne – mówi Ewa Adamczyk-Ścibik, organizator przedsięwzięcia. W tym roku bezkonkurencyjny okazał się zdobywca Grand Prix – chór „Canticum Lubilaeum” z Limanowej (na zdjęciu). Połączoną Pietę zespołowi wręczył metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń.

W hołdzie Janowi Pawłowi II

ŻORY. W kościele św. Brata Alberta w Żorach Kleszczówce dzisiaj, 1 kwietnia, o godz. 16.00 zostanie wykonane misterium pasyjne pt. „Symfonia Miłości”, dedy-

kowane Janowi Pawłowi II. Wystąpią soliści oraz połączone zespoły wokalne żorskich parafii. Usłyszymy m.in. „Miserere” G. Allegriego oraz „Pie Jesu” A. L. Webbera.

Świece dla Jana Pawła II

PIEKARY ŚLĄSKIE. 23 marca młodzież złożyła znicze i świece pod pomnikiem Jana Pawła II (na zdjęciu). Wcześniej młodzi odśpiewali Apel Jasnogórski i „Barkę”. Przy wizerunku wielkiego rodaka modlili się o jego szybką beatyfikację i kanonizację. W ten sposób zakończy-

li młodzieżową Drogę Krzyżową w Piekarach. Pomimo silnego wiatru przybyło sporo osób, aby na kalwaryjskim wzgórzu medytować tajemnicę męki Pańskiej. Młodzi ludzie wspólnie rozważali między innymi, czym jest miłość, jak przeżywać śmierć bliskich.



MIROSLAW RZEPKA



Paweł Wałęsa

student I roku Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach

Przyszedłem do tej szkoły, bo interesują mnie zachowania ludzi. Socjolog bada je i stara się interpretować. **Patron naszej szkoły**

– ks. Emil Szramek

był wikarym w pobliskim kościele Marii Magdaleny w Tychach. To człowiek o wszechstronnych zainteresowaniach. Znał się na ekonomii, historii, psychologii i socjologii. Był nie tylko typem współczesnego, otwartego na wiele dziedzin wiedzy naukowca, ale też postacią heroiczną. Zginął śmiercią męczeńską w obozie koncentracyjnym w Dachau. Do końca pełnił tam posługę duszpasterską, przez wielu wspominany jako przywódca księży śląskich. Jan Paweł II beatyfikował go w 1999 r. wśród męczenników II wojny światowej. Od dziś tablica z podobizną ks. Szramka, umieszczona przy wejściu na uczelnię, będzie go nam przypominać. My, studenci, wpadliśmy na pomysł ustanowienia takiej niepisanej tradycji: uściśnięcie dłoni naszego patrona, wystającej z jego tablicy, ma zapewnić pomyślne zaliczenie sesji.

Bowling dla wszystkich

RUDA ŚLĄSKA. „Olimpiady specjalne to cykliczna impreza – opowiada Dariusz Wosz, dyrektor Olimpiad Specjalnych na Śląsku. – Organizujemy je już w blisko 20 dyscyplinach. Bowling jest jedną z nich, ale mamy też żeglarstwo czy golfa. Zaletą bowlingu jest to, że umożliwia start nawet zawodnikom z najmniejszym stopniem sprawności”. 71 zawodników z 8 miast wystartowało 22 marca w zawodach bowlingowych (na zdjęciu). Zawody zorganizowała Sekcja Terenowa Olimpiad Specjalnych



„Halembianka”, działająca przy prowadzonym przez Caritas

Ośrodka „Najświętsze Serce Jezusa” w Rudzie Śląskiej.

Dogadali się na „Budryku”

ORNONTOWICE. Po dwóch dniach zakończył się strajk w kopalni „Budryk”. Po mediacji wicewojewody śląskiego Artura Warzochy zarząd i związkowcy doszli do po-

rozumienia, które dotyczyło głównie kwestii płacowych. Strony zgodziły się, że porozumienie to kończy spory zbiorowe oraz akcję strajkową w zakładzie.

Czasy kultur i języków

KATOWICE. Pojmowanie czasu zależy od języka, którym się posługujemy – mówiła 21 marca prof. dr hab. Kamilla Terminińska z Uniwersytetu Śląskiego (na zdjęciu). Spotkanie z semitystką i polonistką odbyło się w cyklu „Cztery rozmowy o czasie”. Zjawisko (i pojęcie) czasu pozostaje wciąż nierozpoznane. Język kultury europejskiej

sprawia, że ludzie pozostają podporządkowani czasowi. Europejskie rozumienie czasu jest jednym z wielu możliwych. Ludzie żyjący w różnych kulturach postrzegają i odczuwają czas inaczej. Wpływ ma na to między innymi język, jakim się posługują. Kolejne spotkanie pod hasłem „Czas i rytm” odbędzie się w Teatrze „Korez” 18 kwietnia.



MIROSLAW RZEPKA

Organiści na rekolekcjach

DNI SKUPIENIA. W Katowicach i Rybniku odbyły się 9 i 10 marca wielkopostne dni skupienia dla organistów. Ks. Eugeniusz Kaczor z Koszalina przedstawił referat nt. „Koncerty w kościele”. Duszpasterz organistów archidiecezji katowickiej ks. Wiesław Hudek mówił „Co śpiewać w czasie procesji z darami?”. Aktualnie w kościołach naszej archidiecezji pracuje prawie 400 organistów (70 proc. to mężczyźni). Niestety, w podobnych spotkaniach bierze udział zaledwie 20 proc. z nich. Pozytywne jest natomiast to, iż wśród muzyków regularnie uczestniczących w spotkaniach formacyjnych zdecydowaną większość stanowią ludzie młodzi, dobrze wykształceni. Ciekawostką jest, że najprawdopodobniej już roku szkolnym 2007/08 przyszli organiści będą mogli uczyć się swojego zawodu w szkołach muzycznych II stopnia w Rybniku i Katowicach.



Z BOKU

KS. MAREK ŁUCZAK

Zaczął się od iskrzenia pomiędzy wojewodą Wojciechem Pietrzykowskim a byłym marszałkiem województwa Michałem Czarskim. Ten ostatni wywołał się z poprzedniej ekipy rządzącej, więc proweniencja polityczna nie mogła sprzyjać porozumieniom. Z powodu terminu wyborów przez kilka miesięcy nie było szans na dobrą współpracę tych panów.

Jeszcze przed wyborami do samorządu zaczęło też iskrzyć na linii: wojewoda–liderzy partii. Choć Wojciech Pietrzykowski nie należał do PIS-u, jego rekomendacja ze strony tej partii od początku była konfliktogenna. Niestety, obawy budził także wynik ostatnich wyborów samorządowych, bo konflikt pomiędzy PIS a PO mógł się przenieść na nasze, śląskie podwórko. Na szczęście koalicja wśród zasiadających w sejmiku samorządowców dawała nadzieję na lepszą przyszłość. Media spekulowały wprowadzić na temat rzekomej kłótni o budynek urzędu, jaka miała wybuchnąć między wojewodą a marszałkiem, spekulacje te okazały się jednak bezpodstawne.

Ostatnio byliśmy świadkami nowej odsłony wojny polsko-polskiej. Oto wśród polityków Platformy Obywatelskiej mamy do czynienia z bliżej nieokreślonym napięciem. Prawdopodobnie chodzi o perspektywę rozłamu, za którym stoją popularni liderzy z Warszawy. Być może w przyszłości będziemy mieli do czynienia z nowym ugrupowaniem, które swoje narodzenie będzie zawdzięczać także niektórym działaczom ze Śląska. Ta ostatnia okoliczność może doprowadzić do nowego konfliktu na linii marszałek–liderzy partii. Zresztą konflikt ten już stał się faktem.

To wszystko rodzi pytania o ustrój. Po kilkunastu latach demokracji rzeczywiście należy się przypatrzeć konstytucji. Bilans w znacznym stopniu powinien też dotyczyć reformy administracyjnej. Należałoby pomyśleć o wyborach bezpośrednich i raz na zawsze skończyć z partyjniactwem wśród samorządowców. W regionie potrzebujemy gospodarzy, a nie polityków. Mamy zbyt dużo unijnych środków, które można wykorzystać albo zmarnować. Taka szansa może się nie powtórzyć.

Subsydiarność jest z jednej strony wychwalana przez wszystkich, z drugiej nie można się doczekać jej wprowadzenia. Zasadę pomocniczości można znaleźć i na ustach unijnych polityków lewicy, i w doktrynie katolickiej nauki społecznej. Jednak w polskich warunkach nie można się jej doszukać w żadnej dziedzinie. Ta sytuacja może irytować. Tym bardziej że, jak pokazał przykład ostatnich wyborów do władz lokalnych, największą popularnością cieszyły się ugrupowania samorządowe, a nie polityczne. Mądrzy działacze nie chcą czuć na plecach oddechu kolegów z Warszawy. Jeśli nie zrozumieją tego przewodawcy, oby zrozumieli to wyborcy.

Coraz mniej czasu
pozostało na decyzję
o wyborze **nowej**
szkoły – podstawówki,
gimnazjum czy liceum.



tekst
JAROSŁAW DUDAŁA

Oto krótki przewodnik po katolickich placówkach oświatowych na terenie naszej diecezji. Są wśród nich szkoły zakonne i te prowadzone przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, są szkoły niepubliczne (odpłatne, zwykle ok. 400 zł miesięcznie) i publiczne (bezpłatne), w których dodatkowe zajęcia oraz komfort nauki w mniej licznych klasach finansowany jest ze składek na komitet rodzicielski, które jednak nie są obowiązkowe. Nie są to zresztą sumy wysokie, a dyrekcje wykazują zrozumienie dla rodzin w trudniejszej sytuacji materialnej. Szkoła z internatem dla dziewcząt jest tylko jedna. Prowadzą ją rybnickie urszulanek. Szkół z internatem dla chłopców nie ma. Szkoły średnie mają charakter ogólnokształcący, z wyjątkiem salezjańskiego technikum elektronicznego w Świętochłowicach. Szkoła podstawowa jest tylko jedna – w Katowicach Bogucicach.

Przewodnicząca uczniowskiego samorządu w urszulańskim liceum w Rybniku Martyna Gładych w szkolnym stroju galowym



HENRYK PRZONDZIONO

Zespół składa się z gimnazjum i liceum ogólnokształcącego. Czesne: 380 zł miesięcznie przez 12 miesięcy w roku (zniżki dla rodzeństw, stypendia dla najlepszych). Klasy liczą 16 uczniów. Godziny zajęć w gimnazjum: 8.00–14.30. Języki obce: angielski – 4 godz. tygodniowo, drugi język do wyboru: niemiecki, francuski, hiszpański. Wymiana międzynarodowa: z Belgią, Niemcami, Włochami i Hiszpanią. Zespół jest szkołą stowarzyszoną UNESCO. Uczniowie przygotowali i przygotowują projekty na międzynarodowe konferencje ekologicznej w Dubaju (2006) i Hongkongu (2007). Przy rekrutacji brane są pod



ZDJEŃCJA MAREK PIEKARA

uwagę wyniki sprawdzianu po szkole podstawowej, osiągnięcia w konkursach oraz rozmowa kwalifikacyjna.

Liceum działa od 16 lat. Licealiści od pierwszej klasy deklarują, jakie przedmioty chcą indywidualnie realizować w formie rozszerzonej. Nie ma klas profilowanych, ani obowiązkowych fakultetów. Szkoła przedstawia się jako dostępna dla wszystkich, ale starająca się wypracować model szkoły elitarniej pod względem intelektualnym i wychowawczym. Godziny zajęć: 8.00–15.20. Języki obce: angielski – obowiązkowy, łacina – obowiązkowa, drugi język nowożytny do wyboru: niemiecki, francuski albo hiszpański. Przy rekrutacji uwzględniany jest wynik egzaminu gimnazjalnego, osiągnięcia w konkursach oraz rozmowa kwalifikacyjna. ■

Zespół Katolickich Szkół Ogólnokształcących nr 2
Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Katowickiej, ul. Ściągły 17,
tel. 032 3529950, 3529955; e-mail: kaespe@poczta.onet.pl; www.kaespe.katowice.opoka.org.pl

Zespół składa się ze szkoły podstawowej oraz gimnazjum. Są to szkoły niepubliczne o uprawnieniach szkoły publicznej. Szkoła podstawowa działa od 1992 r. Czesne – 420 zł na miesiąc przez 12 miesięcy w roku. Liczba uczniów w szkole: 98, w klasie: 16. Godziny zajęć: 8.30–14.50, świetlica szkolna: 7.15–17.00. Języki obce: od klasy I – 5 godz. języka angielskiego tygodniowo, od klasy V – drugi język (2 godziny języka niemieckiego lub francuskiego). Zajęcia pozalekcyjne to m.in. kółko komputerowe, konwersacje z j. angielskiego, Kolorowa Akademia Sztuki, teatr, salon literacki, ju-jitsu, karaoke i scrabble. Basen pływacki dodatkowo. Uwaga: rekrutacja na rok szkolny 2007/08 już się zakończyła. Zapisu dzieci



młodszych można dokonać telefonicznie lub osobiście w sekretariacie szkoły. Gimnazjum działa od 1999 r. Czesne: 420 zł miesięcznie przez 12 miesięcy. Liczba uczniów w szkole: 42, w klasie: 14. Godziny

zajęć: 8.30–14.50, języki obce: 5 godz. angielskiego, 2 godz. niemieckiego lub francuskiego. Zajęcia pozalekcyjne: podobnie jak w szkole podstawowej. Rekrutacja: trwają zapisy do klasy I na rok szkolny 2007/08. ■

A może d

Katowice

oły katolickie w naszej diecezji

o katolickiej?

Chorzów

Zespół Szkół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Katowickiej im. Kard. Prym. Augusta Hlonda; ul. Kościuszki 1, tel. 032 2495044, 2460651; e-mail: szkola@glk.edu.pl; www.glk.edu.pl

Szkoła składa się z liceum (od 1991 r.) i gimnazjum (od 1999 r.). Nie pobiera czesnego. Składka na komitet rodzicielski wynosi 200 zł rocznie. Liczba zatrudnionych nauczycieli: 30 (w tym 2 doktorów i 11 nauczycieli dyplomowanych). Szkoła dysponuje m.in. kaplicą, salą gimnastyczną ze ścianką wspinaczkową i siłownią. Posiada na swym terenie przestrzeń parkową. Szkoła kładzie nacisk na naukę języków obcych. W poszerzonym wymiarze godzin wprowadzono j. angielski (12 godzin), drugim językiem jest j. niemiecki lub inny (5 godz.). W ramach zajęć nadobowiązkowych uczniowie mogą wybrać j. rosyjski, j. francuski lub j. łaciński. Zajęcia każdej z grup językowych rozszerzone są o konwersacje w medialnej sali lektorskiej. Zajęcia nadobowiązkowe: informatyka, chemia, rysunek i malarstwo, języki obce, technika. Kółka matematyczne, biologiczne, historyczne, polonistyczne, fizyczne, szachowe, filmowe i fotograficzne, zespół wokalny, teatralny oraz zajęcia dla dyslektyków. Zaprzyjaźnione szkoły za granicą: Niemcy, Włochy

i Słowacja. Uczniowie mogą uzyskać Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych (ECDL). Nauczanie języków odbywa się w sali multimedialnej, będącej również minisalą kinową szkolnego Klubu Filmowego.

Od roku szkolnego 2004/2005 funkcjonuje tzw. „Klasa +”, w której oferta edukacyjna została poszerzona o następujące zajęcia dodatkowe: edukacja medialna, filozofia, ćwiczenia w rozumieniu tekstu i logicznym myśleniu, konwersacje z języka angielskiego, zajęcia praktyczne w redakcjach popularnych gazet oraz w telewizji. Ponadto rozszerzono gamę zajęć sportowo-turystycznych.

Rekrutacja: w gimnazjum – złożenie do 9 czerwca dokumentów, w tym karty informacyjnej, zawierającej m.in. średnie ocen z V kl. szkoły podstawowej i z półroczna kl. VI, oświadczenie akceptujące katolicki charakter szkoły oraz rozmowa kwalifikacyjna, która nie ma charakteru sprawdzianu wiedzy. W liceum – uwzględniane są wyniki egzaminu gimnazjalnego, oceny na świadectwie gimnazjalnym oraz inne osiągnięcia.

Rybnik

Zespół Szkół Urszulańskich; ul. 3 Maja, tel. gimnazjum 032 4238333, tel. liceum 032 4228750; e-mail: urszulanki@urszulanki.rybnik.pl; www.urszulanki.rybnik.pl

Szkoła, założona w 1923 r., składa się z gimnazjum i z liceum. Od kilku lat są to placówki koedukacyjne. Składka na komitet rodzicielski – 80 zł miesięcznie przez 10 miesięcy w roku.

Szkoła prowadzi internat dla dziewcząt (280 zł miesięcznie). U urszulanek obowiązuje strój szkolny: granatowa bluza na co dzień i mundurek galowy (dla dziewcząt – granatowa lub biała bluza z kołnierzem marynarskim, dla chłopców – ciemny garnitur i krawaty oraz biała koszula). Gimnazjum: państwowy program nauczania poszerzony o języki obce (w grupach wg poziomu zaawansowania) – j. angielski – 4 godz., niemiecki – 2 godz. tygodniowo. Rekrutacja: w przyszłym roku szkolnym zostaną utworzone dwie 26-osobowe klasy gimnazjalne. Uczeń ubiegający się o przyjęcie powinien w obecności swych rodziców (prawnych opiekunów) odbyć rozmowę z dyrektorem szkoły lub wyznaczoną przez niego osobą. Do wymaganych zwykle dokumentów należy dołączyć opinię księdza proboszcza.

Liceum: klasy 30-osobowe; klasa językowo-humanistyczna (5 godz. j. angielskiego, język francuski i łacina), klasa biologiczno-



-chemiczna (języki: angielski, niemiecki i łaciński) oraz klasa matematyczno-geograficzna/fizyczna. Na procedurę kwalifikacyjną składa się rozmowa z uczniem i z rodzicami (opiekunami prawnymi) oraz punktacja, uwzględniająca wyniki nauczania w gimnazjum, wynik egzaminu gimnazjalnego oraz inne osiągnięcia. Absolwenci urszulańskiego gimnazjum otrzymują dodatkowo 4 pkt.

dokończenie na s. 17



■ R E K L A M A ■

mistral
BIURO TURYSTYCZNE

Zaprasza na pielgrzymki i wycieczki:

FATIMA – 90-lecie objawień – LOURDES
– LA SALETTE
WŁOCHY (m.in. grób Ojca Św.
i O. Pio, Manoppello –

cudowny wizerunek Chrystusa, Lanciano
– sanktuarium Cudu Eucharystycznego
WŁOCHY – MEDJUGORIE i CHORWACJA
LOURDES – LA SALETTE od 02.06.
ZIEMIA ŚWIĘTA (IZRAEL); MEKSYK
SANKTUARIA BAWARII
SZWAJCARIA

KORSYKA – SARDYNIA, MALTA – SYCYLIA
KRAJE BAŁTYCKIE + ST.PETERSBURG
NORWEGIA, ALPY – DOŁOMITY, LITWA
i inne propozycje

Zapraszamy organizatorów grup –
atrakcyjne warunki współpracy.
Wysyłamy szczegółowe programy.
40-004 Katowice, al. Korfańtego 2,
tel. 032/ 201 32 08, 251 38 54
www.mistral.com.pl
e-mail: mistral@mistral.com.pl

dokończenie ze s. V

Wodzisław Śl.

Zespół Szkół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich;
ul. Radlińska 52, tel. 032 4564212; e-mail: bozkan@poczta.onet.pl; www.katolik.wodzislaw.webd.pl



Zespół składa się z działającego od 10 lat liceum i założonego 6 lat temu gimnazjum. Klasy liczą średnio 16 osób. W sumie cała szkoła to około 100 uczniów. – W zależności od potrzeb organizujemy zajęcia wyrównawcze, a także tok indywidualny dla uczniów zdolnych. Dzięki indywidualizacji nauczania możemy przyjąć zarówno uczniów bardzo zdolnych, jak i takich, którym trzeba zapewnić więcej troski i pomocy – mówi dyrektor szkoły Bożena Kania. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest rozmowa kwalifikacyjna, w czasie której kandydat i jego ro-

dzice akceptują bez zastrzeżeń regulamin szkoły. Od przyszłego roku szkolnego zarówno gimnazjum, jak i liceum będą szkołami publicznymi, niepobierającymi czesnego. By sfinansować dodatkową ofertę (niewielkie liczebnie klasy, dodatkowe godz. języka angielskiego, dodatkowy język obcy, nauka pływania, tańca, koła zainteresowań oraz częściowe finansowanie wyjazdów) pobierane będą nieobowiązkowe składki na Komitet Rodzicielski. W br. składka w gimnazjum wynosiła 220 zł miesięcznie przez 12 miesięcy w roku. ■

Jastrzębie Zdrój

Publiczne Liceum Ogólnokształcące Sióstr Salezjanek im. Maryi Wspomożycielki; ul. Kusocińskiego 47, tel.: 032 4733200; e-mail: liceumsalez@poczta.onet.pl; www.liceumsalez.biv.pl

Liceum jest szkołą koedukacyjną, bezpłatną. Dobrowolna składka na komitet rodzicielski – 100 zł rocznie. Program wychowawczy szkoły nawiązuje do systemu przewencyjnego św. Jana Bosko. Zajęcia z języków obcych (j. angielski, j. francuski, j. niemiecki, j. hiszpański) i wybranych przedmiotów odbywają się w mniejszych grupach. Szkoła uczestniczy w projekcie InterEOL Edukacja Interkulturowa OnLine. Dla uczniów zdolnych i dla potrzebujących pomocy w nauce są organizowane zajęcia dodatkowe. – Dłatego możemy cieszyć się najwyższą w mieście zdawalnością matury – informuje szkoła. Szkoła promuje zaangażowanie uczniów w wolontariat, w dzieło „adopcji na odległość”.



W roku szkolnym 2007/2008 zostaną utworzone dwie klasy pierwsze. W pierwszej z nich przedmioty o podstawie rozszerzonej to j. angielski, informatyka i matematyka, a w drugiej – j. polski, historia i wiedza o społeczeństwie. ■

Siemianowice Śl.

Katolickie Liceum i Publiczne Gimnazjum Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Katowickiej;
ul. I Maja 1, tel. 032 2282293;
e-mail: klo.siem@op.pl; www.katolik.siemianowice.pl

Szkoła składa się z gimnazjum i liceum, do których chodzi w sumie 205 uczniów. Nauka jest bezpłatna, składka na komitet rodzicielski wynosi 150 zł rocznie i może być rozłożona na raty. W szkole obowiązuje jednolity strój: granatowe swetry z czarną oraz koszula i krawat.

Gimnazjum prowadzi klasę z rozszerzonym językiem angielskim i klasę z rozszerzonym j. niemieckim. W przyszłej pierwszej klasie liceum przewiduje się wprowadzenie rozszerzony program z matematyki, fizyki i biologii.

Rekrutacja: w gimnazjum – z uwzględnieniem wyników testu kompetencji i świadectwa ze szkoły podstawowej. W liceum – punkty przyznaje się z wyniki eg-



zaminu gimnazjalnego i świadectwa. Wiadomo już, że aby dostać się do liceum, potrzebne będzie zgromadzenie 80 pkt. na 100 możliwych. ■

Świętochłowice

Salezjański Zespół Szkół Publicznych; ul. Wojska Polskiego 82,
tel. 032 3452166; e-mail: swietochlowice@salezjanie.com.pl;
www.salezjanie.com.pl

Zespół składa się z gimnazjum, liceum ogólnokształcącego i technikum elektronicznego. Są to szkoły bezpłatne. Składka na komitet rodzicielski wynosi w tym roku 50 zł miesięcznie, jednak przy ich pobieraniu uwzględniana jest sytuacja materialna rodziny ucznia. Bezpłatne są koła zainteresowań. Szkoła współpracuje z podobnymi placówkami w Anglii, Niemczech, Włoszech i w Słowenii. W szkole działa cieszący się dobrym zapleczem Salezjański Klub Sportowy. Uczniowie mogą uczestniczyć w zajęciach z koszykówki, siatkówki, piłki nożnej, tenisa stołowego i narciarstwa. Gimnazjum otworzy w przyszłym roku szkolnym 3 klasy pierwsze z drugim dodatko-

wym językiem obcym (angielskim albo niemieckim).

Liceum oferuje klasy: humanistyczno-dziennikarską z rozszerzonymi zajęciami z j. polskiego, j. obcego i historii oraz z dodatkowymi zajęciami z dziennikarstwa, oraz politechniczną z rozszerzonymi zajęciami z j. obcego, matematyki i informatyki i dodatkowym fakultetem informatycznym.

Technikum elektroniczne otworzy klasę o specjalności mikroelektronika. Dla jej uczniów będzie dodatkowo organizowany fakultet informatyczny prowadzony przez wykładowcę Politechniki Śląskiej. W planach jest także otwarcie policealnego studium informatycznego. ■



Tyska wyższa uczelnia ma patrona

Urodziny uczelni

– Ks. Szramek w konkurencji na patrona naszej uczelni wygrał z ks. Kapicą i wojewodą Grazińskim – wyjaśniała abp. Damianowi Zimoniowi prodziekan Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych dr Bożena Pactwa.

– To musiała być najpiękniejsza postać tego „regionu narożnikowego” – mówi rektor uczelni prof. Marek Szczepański. Przed dziesięć laty prof. Szczepański razem z prof. Ewą Okoń-Horodyńską i prof. Andrzejem Matczewskim założyli tyską uczelnię. 20 marca tego roku uroczysto świętowali jubileusz szkoły.

Ta uczelnia wyróżnia się spośród innych prywatnych. – To szkoła municypalna, w której nie-

mal sto procent udziałów należy do gminy Tychy – mówi dr Jacek Derek, wykładowca w prywatnych szkołach wyższych. – Dowartościowuje i promuje miasto. Kształtuje ją ustabilizowana kadra naukowa – głównie pracownicy Uniwersytetu Śląskiego i Akademii Ekonomicznej. – Często absolwenci naszej uczelni wracają do niej już jako wykładowcy – doda-

je rektor. Na początku studenci kształcili się tu na kierunku zarządzanie i marketing. Przez lata dochodziły kolejne kierunki i specjalności. W styczniu tego roku ministerstwo wyraziło zgodę na otwarcie kierunku informatyka i ekonometria.

Bardzo ważne, że szkoła od dziecięci

lat kształtuje swoją małą ojczyznę. – Skończył się czas odwrócenia od miast, w których pracują firmy, uczelnie, ważne instytucje – mówi rektor WSZ i NS. – Właśnie skończyliśmy prace nad programem finansowanym przez Unię Europejską: „Społeczna odpowiedzialność biznesu”, zajmującym się zachęcaniem firm do tego, by czuły odpowiedzialność za miejsce, w którym funkcjonują. Tyska szkoła wpływa na życie miasta i sąsiednich gmin. Nie tylko zajmuje się kształceniem młodzieży, ale prowadzi Uniwersytet Trzeciego Wieku, organizuje kursy językowe, spotkania z postaciami kultury i sztuki.

Dotykając rąk patrona uczelni przyniesie im szczęście na egzaminach

BARBARA GRUSZKA-ZYCH



MARKUSZ PIKARA

■ R E K L A M A ■



CHIŃSKA ARMIA TERAKOTOWA ÓSMY CUD ŚWIATA NA ŚLĄSKU

7 marca - **17** czerwca

Rezerwacje dla grup:

armia@silesiacitycenter.com.pl

tel: 0 32 605 00 28

kom: +48 692 473 918

SILESIA CITY CENTER

Katowice, ul. Chorzowska 107

Misterium znaków

W katowickiej katedrze trwają przygotowania do sprawowanej tylko raz w roku liturgii Triduum Paschalnego. —

Wszystko musi być zapięte na ostatni guzik, dlatego przygotowania są tak ważne — mówi kościelny, Michał Bartlik.

tekst

MIROSLAW RZEPKA

Liturgia sprawowana jest szczególnie uroczyste. Przewodniczy jej metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Uczestniczą jego biskupi pomocniczy, alumni Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, a także wielu księży i delegacje z całej diecezji.

Oleje na cały rok

Msza Olejów, nazywana też Mszą Krzyżma Świętego, odprawiana jest tylko w katedrze, raz w roku – w Wielki Czwartek – rano. Przyjeżdżają na nią kapłani z całej diecezji, aby odnowić swe kapłańskie przyrzeczenia. Podczas tej Eucharystii arcybiskup poświęci oleje, które będą używane przez cały rok do sprawowania sakramentu chorych, chrztu i święceń kapłańskich.

Eucharystia i służba

Wieczorem w Wielki Czwartek liturgia kładzie szczególny akcent na Eucharystię. Arcybiskup obmywa też nogi dwunastu mężczyznom na znak służby, którą pełni na co dzień.

Rozpamiętywanie

W Wielki Piątek nie odprawia się Mszy św. Czytany jest fragment Ewangelii według św. Jana o męce Pana Jezusa. W tym dniu szczególne znaczenie ma adoracja. Adorujemy krzyż, który najpierw zostaje uroczystie odsłonięty.

– Tak było od początku Kościoła – mówi ks. dr Jerzy Paliński, rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, liturgista. – Liturgia Wielkie-



go Piątku rozpoczyna się od czytania słowa Bożego, a potem stajemy pod krzyżem, aby go adorować. Chciałbym podkreślić wyjątkowe znaczenie modlitwy powszechnej w tym dniu. Właśnie tak wyglądała modlitwa powszechna w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

Na zakończenie wielkopostawnej liturgii przyjmujemy Komunię św.

Dzień bez liturgii

W Wielką Sobotę w katedrze odbywa się rano Ciemna Jutrznia. Jej nazwa wzięła się

Damian Smolin, pomocnik kościelnego, myje naczynia na poświęcane w Wielki Czwartek oleje

stąd, że dawniej, kiedy Ciemna Jutrznia się rozpoczynała, przy ołtarzu płonęło 15 świec. Podczas modlitw kolejno je gaszono, tak że na końcu w kościele zapadała ciemność.

W tym dniu natomiast w kościołach, by trwać na modlitwie, czekając Zmartwychwstania. Również w tym dniu akcentowana jest adoracja. W kościołach święcimy też pokarmy na stół wielkanocny.

Wielkie przejście

Wieczorne obrzędy w Wielką Sobotę należą już liturgicznie do Niedzieli Zmartwych-

w nadziei

wstania Pańskiego. Rozpoczyna się Pascha, czyli przejście. Liturgia bardzo je akcentuje – rozpoczyna się w ciemnym kościele, byśmy mogli przejść z ciemności do światła, ze śmierci do życia, z niewoli do wolności. Liturgia zaczyna się na zewnątrz rozpaleniem ognia i zapaleniem od niego paschału. Następnie procesja wnosi zapalony paschał, symbolizujący Chrystusa zmartwychwstałego, do świątyni.

– Kiedyś w Kościele tylko w tym dniu udzielano sakramentu chrztu św. – wyjaśnia ks. Jerzy. – Dzisiaj odnawiamy przyrzeczenia chrzcielne, nastę-

puje poświęcenie wody i pokropienie nią.

Obfita w symbole i znaki liturgia, którą będziemy przeżywać w najbliższym tygodniu, w katedrze nabiera szczególnego znaczenia. Biskup bowiem jest symbolem jedności Kościoła lo-

kalnego. Kiedy więc przewodniczy uroczystościom największych chrześcijańskich świąt w swojej katedrze, jest trochę tak, jakby ca-

ła diecezja uczestniczyła w katedralnej liturgii. ■

Michał Bartlik, katedralny kościelny, pokazuje naczynie na olej do namaszczenia chorych



ZNAKI TRIDUUM

Paschał



Zapalony paschał oznacza Chrystusa zmartwychwstałego w chwale. Jest to duża woskowa świeca, na której podczas obrzędów Wigilii Paschalnej celebrans wypisuje znaki alfa i omega (początek i koniec) oraz cyfry kolejnego roku. Świeca ta ma płonąć podczas liturgii do uroczystości Zesłania Ducha Świętego, kiedy to zostaje po niesporach umieszczona w baptysterium przy chrzcielnicy. Zapala się ją także podczas celebracji sakramentu chrztu, obrzędów pogrzebu i w Dzień Zaduszny.

Eucharystia

W Wielki Czwartek liturgia przenosi nas do Wieczernika, gdzie Chrystus łamał chleb i podawał uczniom. Eucharystia tworzy Kościół, jest „wielką tajemnicą naszej wiary” – ofiarą, którą Chrystus składa za nasze grzechy każdego dnia.



Krzyż

Krzyż jest treścią obrzędów wielkopiątkowych. Adorujemy go z dziękczynieniem, wdzięcznością, miłością. Dziękujemy, że Jezus zechciał się z miłości do nas tak poświęcić. Krzyż wskazuje nam drogę, prowadzącą do zmartwychwstania.



Kołatki

Po wieczornych obrzędach wielkoczwartkowych, aż do Wigilii Paschalnej, milkną dzwony, dzwonki i organy. Zastępują je na czas Triduum Paschalnego drewniane kołatki. Oznacza to „post dla uszu”. Jest znakiem naśladowania pokory w unizieniu Jezusa. W tym samym czasie gaśnie wieczna lampka, a z ołtarzy zdejmowane są obrusy.



■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
(od 1990 r.)



Telefony całodobowe:

0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

Katowice
ul. Warszawska 58

Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

**Kompleksowe usługi pogrzebowe
w duchu chrześcijańskim**



- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

Elwira z Jastrzębia w wieku 29 lat przyjęła chrzest

Urodziłam się na nowo

– Tam, gdzie się urodziłam, nawet nie było wolno głośno mówić o Bogu – wspomina Elwira Janik z Jastrzębia. – Kiedy mając 29 lat przyjąłem chrzest, czułam się jak nowo narodzona.

Elwira pochodzi z Republiki Kałmuckiej, położonej na południu Rosji, nad Morzem Kaspijskim. Mieszkała w stolicy kraju, Eliście, gdzie pracowała jako sekretarka w szkole muzycznej.

Latem 1990 roku spędzała urlop w popularnym uzdrowisku Kisłowodsk na Kaukazie. Tam, na kontrakcie, w firmie budowlanej pracował Piotr Janik z Jastrzębia. Poznali się na zabawie.

– Początkowo nie traktowałam tej znajomości poważnie – wspomina Elwira. – Miałam już dziecko i związane z tym obowiązki. Ale od razu zorientowałam się, że Piotr traktuje mnie bardzo serio. Był bardzo odpowiedzialnym człowiekiem.

Urlop się skończył i Elwira wróciła do domu. Piotr dzwonił do niej codziennie, wreszcie odwiedził ją w Eliście, oddalonej od miejsca jego pracy o 800 km.

Oświadczył mi się, zaproponował małżeństwo. Miał świetną podejście do mojej córki, którą traktował jak swoje dziecko – wspomina Elwira. – Zdecydowaliśmy, że się pobierzemy.

Babciny różaniec

Po zakończeniu kontraktu Piotr wrócił do Jastrzębia z Elwi-



MAREK PIEKARA

ra i jej trzyletnią córką. Dla nich była to życiowa rewolucja. Wszystko było nowe. Elwira знаła zaledwie kilka polskich słów, nie znała polskich zwyczajów, tradycji. Przez pierwsze tygodnie, po kryjomu, płakała całe noce. Tęskniła za ojczyzną. Ale miłość Piotra i jego rodziny podtrzymała ją na duchu. – Mama Piotra traktowała mnie jak swoją córkę, a moją Weronikę jak wnuczkę – wspomina.

Po dwóch miesiącach od przyjazdu do Jastrzębia Elwira i Piotr wzięli ślub cywilny. O kościelnym

Elwira pochodzi z rejonu Rosji, gdzie ludzie mieszkali w jurtach, podobnych do szkatułki, którą trzyma w rękach

nie było mowy, bo Elwira nie była ochrzczona. – Tam, gdzie się urodziłam, nawet nie było wolno głośno mówić o Bogu – opowiada. – Komunizm tępił wiarę. Do dziś jednak wspominam babcię, która zawsze trzymała w rękach różaniec. A i mama mówiła mi czasem o dobrym Bogu, który nad nami czuwa.

Elwira, choć nie ochrzczona, razem z mężem co niedzielę brała udział we Mszy św. Coraz częściej myślała o chrzcie i ślubie kościelnym. Bardzo zależało na tym także Piotrowi i jego rodzinie. – Naszego pierwszego syna ochrzcił-

śmy razem z moją, wówczas już pięcioletnią córką – mówi Elwira. – Potem był chrzest drugiego syna, a ja wciąż nie byłam ochrzczona. Jaki przykład chrześcijańskiego życia dam swoim dzieciom? – myślałam. Bardzo mi tego brakowało. Czułam się tak, jakby nasza rodzina była niepełna.

Pani Halina Janik, teściowa Elwiry, przeżywała fakt, że młodzi nie mają ślubu kościelnego. – Gnębiło mnie to – mówi. – Jesteśmy rodziną katolicką i chcieliśmy, by i rodzina syna taka była. Modliłam się o to i od początku wierzyłam, że synowa zostanie ochrzczona i że wezmą ślub kościelny.

■ R E K L A M A ■



radio eM 107.6 FM

RAJÓD ARCHIDIEKANA KATOWICE, 40-042 KATOWICE, UL. WPK STROGA 15, TEL. 3232 609 80 40
FELIETONY • PROGRAMY AUTORSKIE • REPORTAZE



radio eM 107.6 FM



JO, ŚLĄZOK
MAREK SZOLTYSEK

Judosz z Odry

Uratowana dusza

O Podczas kolędy Elwira zwróciła się księdzu ze swych wątpliwości i zapytała o możliwość przyjęcia chrztu i zawarcia ślubu kościelnego. – Bardzo się ucieszyłem, że sama zwróciła się z taką prośbą – wspomina ks. proboszcz Joachim Kłoz. – To wynikało z jej wewnętrznej potrzeby.

Ksiądz proboszcz pomógł Elwirze w skompletowaniu odpowiednich dokumentów. Ona sama zaczęła studiować katechizm, uczyła się modlitw. – Wiele już znałam – mówi – bo przecież chodziłam do kościoła. Ale nauka religii nie była łatwa. Cieszyłam się jednak, że wreszcie będę mogła się ochrzcić.

Ksiądz proboszcz na dzień przyjęcia chrztu i zawarcia ślubu zaproponował 29. urodziny Elwiry. – To było niesamowite przeżycie – mówi 40-letnia dziś kobieta. – Czułam się zaszczyconą i nie kryłam łez. Przyjęłam sakrament chrztu i bierzmowania, przyjęliśmy z mężem sakrament małżeństwa i wreszcie mogłam przystąpić do Pierwszej Komunii. Widziałam, jaki Piotr był szczęśliwy. Spełniło się jego marzenie. A ja poczułam się jak nowo narodzona, czysta, bez grzechu. Czułam, jak Pan Bóg zmywa ze mnie grzech pierworodny.

Dla nas wszystkich było to bardzo radosne wydarzenie – wspomina ks. Joachim Kłoz. – Niemal namacalnie czułam, jak ta dusza została uratowana. Ten dzień jest jednym z najpiękniejszych w mojej pracy duszpasterskiej.

Dwa tygodnie po tym wydarzeniu córka państwa Janików przystępowała do Pierwszej Komunii św. – Bardzo się cieszyłam, że już jako chrześcijanka mogę w pełni uczestniczyć w szczęściu córki – mówi Elwira. – Dla mnie Bóg zawsze był pełen miłości, a teraz czułam to jeszcze mocniej. I dziś, codziennie, na każdym kroku doświadczamy Bożej miłości.

ANNA BURDA-SZOSTEK

O d najdawniejszych czasów świętowaniu Wielkanocy towarzyszyły wielkie emocje, bo ludzie zawsze wczuwali się w dramat Ponboczek. Współczuli Mu jak płaczące niewiasty i święta Weronika, ale też złościli się na bezbożnych katów. A ponieważ w średniowiecznej Europie nie było już potomków Piłata ani innych starożytnych Rzymian – to zwykle obrywało się za to Żydom. Te emocje i pobożne rozmyślenia, związane z Męką Pańską, stworzyły też modlitwę Drogi Krzyżowej, nabożeństwa Gorzkich Żalów oraz uliczne przedstawienia misteryjne. Jednak tego jeszcze ludziom było za mało i organizowali sobie jakieś misteria poza kościołem. Duchowni – nie mając nad tym kontroli – przeważnie tego zakazywali, a przynajmniej oficjalnie tego nie popierali. Jednym z takich ludowych misterii było palenie Judasza.

N a Śląsku to polynie Judosza było dawniej bardzo popularne, lecz niestety, do dzisiaj przetrwało jedynie w szczątkowej postaci. Z tego, co wiem, to obrzęd zachował się w Skoczowie i w małej wsi Odry. Skoczowskie polynie Judosza to już dziś wielka miejska impreza, którą współtworzą: Straż Pożarna, Miejski Ośrodek Kultury i Towarzystwo Miłośników Skoczowa. Uczestniczą w niej tłumy, a uroczystość relacjonują liczni dziennikarze telewizyjni i prasowi. To skoczowskie misterium można zobaczyć w okolicach rynku dwa razy – we Wielki Piątek i we Wielką Sobotę o godzinie 12.00.

Szczególne jednak wrażenie zrobiło na mnie polynie Judosza w Odrze. Jest to bardzo mała miejscowość, leżąca – jak sama nazwa wskazuje – nad rzeką Odrą. Gdzieś mniej więcej na drodze z Wodzisławia Śląskiego

do Chałupek. Ta Odra nie ma swojego kościoła i należy do parafii w Rogowie, więc być może dlatego właśnie ten obrzęd tam się zachował. No bo z daleka od krytycznego spojrzenia rogowskiego farorza, a po drugie – na własną wiejską ceremonię było bliżej niż do Rogowa.

P olynie Judosza w Odrze oglądałem osobiście we Wielki Piątek w 2005 roku. Najpierw w ciągu dnia, *po jasnowy*, grupa młodzieży zrobiła sobie Judosza. Był na drewnianym stelażu jak strach na wróble. Ubrano go w stare lachy, a jego środek wypchany był sianem albo słomą. Najważniejszy był jednak czerwony miedzki za kłosa, za które ów zdrajca sprzedał Jezusa. Dalsza część ceremonii odby-

ła się już wieczorem, po *ćmoku*. Wówczas młodzież niosła kukłę Judasza i smagała go wierzbowymi gałęziami, klekotali drewnianymi klekotkami i wołali: – Polymy Judosza! Polymy Judosza! Grupa wraz z kukłą obchodziła całą wieś, zatrzymując się przy tamtejszej kapliczce i przydrożnych krzyżach. Wszędzie tam modlono się za dusze w czyśćcu cierpiące. Na koniec Judasza zaprowadzono nad staw i spalono.

W oglądane przeze mnie polynie Judosza w Odrze zaangażowane było bardzo niewiele osób. Szkoda! Wydaje się, że tę dawną tradycję trzeba tam koniecznie podtrzymywać, bo z pewnością więcej w tym obyczaju treści niż w topieniu jakiegś Marzanny.

Młodzież z Odry z przeznaczoną do spalania kukłą Judasza





Dialog z Kościołem lokalnym

Zapytaj arcybiskupa

Arcybiskup Damian Zimoń odpowiada na kolejne pytanie. Zachęcamy do nadsyłania dalszych pytań. Przekazujemy je sukcesywnie Adresatowi. W najbliższych numerach będziemy drukować odpowiedzi, które złożą się na interesujący dialog z archidiecezją.

Jak według Księdza Arcybiskupa będzie wyglądało duszpasterstwo przyszłości?

Jednym z priorytetów duszpasterstwa musi dziś być praca z rodziną. Wszystkie programy, jakie opracowujemy, jednoznacznie podkreślają wagę problemu. Mamy przygotowane katechezy na ten temat. Celem duszpasterstwa jest budzenie nadziei, której brakuje współczesnemu człowiekowi, o czym nieraz wspominał Ojciec Święty Jan Paweł II. Ta nadzieja staje się dziś „towarem” deficytowym w całym świecie współczesnym, nie jest to więc wyłącznie polska specyfika. Ponieważ w rodzinie kształtuje się wiarę i hierarchię wartości, ukazuje ona cel życia, a



MIROSLAW RZEPKA

także budzi nadzieję u kolejnych pokoleń. Kościół może dzięki właściwie ukształtowanej rodzinie dać ludziom to, czego nikt inny dać nie może – wiarę w Jezusa Chrystusa – Źródło tej nadziei, która zawieść nie może.

Młodych trzeba coraz lepiej przygotowywać do życia w rodzinie i małżeństwie. Pokazywać sens bycia w rodzinie, budowania wspólnoty, więzów solidarności, a także ofiary, co jest pojęciem zupełnie niemodnym. Musimy wychowywać do wiary i prawdziwej miłości, która nie szuka swego, nie dba o siebie, jest cierpliwa...

Dziś rodziny są zagrożone przez postawy konsumpcyjne, skrajny indywidualizm, rozumienie wolności bez powinności. Dlatego trzeba pokazywać tajemnicę życia Jezusa, które było daniem, a nie braniem, ofiarą, a nie konsumowaniem dóbr. Nie poradzimy sobie bez tego wzorca, a także bez życia w łasce, wypływającego z modlitwy i Eucharystii. Ten kryzys zniszczy wszystkich – zarówno wierzących, jak i niewierzących.

Tajemnica Jezusa rzeczywistością jest „nieatrakcyjna” dla osób nastawionych wyłącznie na konsumpcję. Ale ileż można konsumować? A to znużenie współgra z kryzysem humanizmu laickiego, który nie potrafi wskrzeszać nadziei, a rodzi pesymizm. Nie

Mamy wokół siebie ludzi naprawdę zaangażowanych w życie Kościoła. Oni na pewno wspaniale wychowają swoje dzieci – podkreśla abp Damian Zimoń

udały się próby konstruowania „doczesnego zbawienia” i wzbudzania nadziei doczesnej – a taka była istota komunizmu – walki klas. Ideolodzy socjalizmu w poważnym stopniu zniszczyli tradycyjny świat, ale niczego nie zbudowali.

Dlatego przyjęcie orędzia Jezusa jest w naszej sytuacji po prostu jedynym ratunkiem. A my, jako chrześcijanie, powinniśmy być autentyczni i – co szczególnie ważne – radośni, także w noszeniu naszego krzyża. Musimy pokazać, że jest sens nieść go, gdyż to w nim rozwiążemy wszystkie swoje problemy, a cierpienia staną się słodkie, jak czytamy w Ewangelii (por. Mt 11, 28–30). To rodzi pokój ducha, nadzieję – czyli szczęście, którego pragnie każdy z nas.

My, chrześcijanie, powinniśmy być prawdziwymi świadkami. Mamy wokół siebie ludzi naprawdę świętych, zaangażowanych w życie Kościoła. Są to osoby, które czują się odpowiedzialne za Kościół, społeczeństwo i świat. Na pewno wspaniale wychowują swoje dzieci. Te dzieci, gdy dorosną, będą zcynem chrześcijaństwa. Jesteśmy powołani do świętości. W tym roku duszpasterskim na nowo mamy „przypatrzeć się powołaniu naszemu”. Duszpasterstwo w większej mierze niż dotychczas będzie apostołstwem świeckich.



HENRYK PRZONDZIONO

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...

laserowa korekcja wad wzroku
KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg możesz zapłacić w ratach

Firma Pogrzebowa
"Lacrima"
Greta Sosinka

GAŁODOBOWO
032 245 32 53

Zasilki wypłacamy przed pogrzebem

ŚWIĘTOCHŁOWICE
ul. KATOWICKA 59



Sam decydujesz na co przekazesz jeden procent

Caritas pomaga skutecznie

Pod znakiem Eucharystii

Co zrobić, żeby ukochana Eucharystia była w centrum życia naszych wiernych? – to pytanie nurtuje moje serce. Zachęcam parafian do udziału we Mszy św. przy każdej możliwej okazji.

To jednak nie wystarcza! Proponuję różne godziny. To też nie wystarcza! Na długo przed rozpoczęciem Wielkiego Postu zrodził się pomysł przeżywania tego czasu pod hasłem: „Eucharystia to centrum życia”. Inicjatywa cieszy się zainteresowaniem. Jedna z uczestniczek powiedziała: „Jestem trochę przerażona tymi spotkaniami, ponieważ burzą moją dotychczasową koncepcję. Odbierałam ten sakrament jako nieosiągalny i odległy, a sama czułam się niegodna”.

Nasze spotkania mają charakter katechezy i pracy w grupie. W pierwszej części biorą udział wszyscy uczestnicy niedzielnej liturgii, a w drugiej tylko chętni. Ktoś zauważył, że temat jest odpowiednią na wezwanie Benedykta XVI, który w Orędziu na Wielki Post prosił, aby okres pokuty przeżyć pod znakiem Eucharystii.

Ks. RAFAŁ LAR,
misjonarz z naszej diecezji,
pracujący w Kazachstanie



Jedną z inicjatyw katowickiej Caritas było ufundowanie stypendiów dla dzieci górników poległych w Halembie. Podobnych dzieł Caritas realizuje codziennie tysiące.

Caritas Archidiecezji Katowickiej ma status organizacji pożytku publicznego, więc możemy przekazać jej jeden procent naszego podatku dochodowego.

– W ubiegłym roku na specjalne konto, które stworzyliśmy dla wpłacających 1 procent swego podatku, wpłynęło 398 tys. zł – opowiada Radosław Smydra, główny księgowy katowickiej Caritas. – Ja mogę się rozliczyć z każdej z tych złotych. Dzięki tym dodatkowym pieniądżom mogliśmy np. wymienić w jednym z ośrodków windę z 1966 roku. Ogólnie pieniądze poszły na dwa cele – dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych i kolonii dla dzieci oraz inwestycje, podnoszące standardy w naszych ośrodkach.

Jak się okazuje, uzyskana w ubiegłym roku kwota przemieniła się w realne dokonania dość łatwo. Na przykład dofinansowanie 50-osobowych kolonii kosztowało 30 tys., a na modernizację zdezelowanej windy trzeba było wydać 100 tys. zł. Pieniądze z naszych podatków pomogły również spełnić warunki, wymagane przez ministerstwo zdrowia dla domów pomocy społecznej – dzięki temu caritasowskie placówki mogły zostać wpisane do rejestru domów pomocy społecznej.

Również w tym roku istnieje możliwość przekazania wsparcia dla Caritas. Wystarczy w tym celu obliczyć sumę należnego podatku, a następnie 1 procent tej kwoty. Tak wyliczoną sumę wpisać w zeznaniu podatkowym (PIT) w odpowiednią rubrykę. Wpłacić pieniądze na konto Caritas Archidiecezji Katowickiej, ul. Plebiscytowa 59, 40-041 Katowice, PKO BP II o/Katowice nr ra-



MIKROSLAW RZEPKA

chunku: 66 1020 2313 0000 3102 0020 0220.

Ważne jest, aby dokonać wpłaty przed końcem kwietnia. Dowód wpłaty należy zachować. Podobnie, jak w minionym roku, przekazane pieniądze zostaną wykorzystane na wsparcie ponad 100 placówek prowadzonych przez Caritas Archidiecezji Ka-

Jedną z form pomocy osobom niepełnosprawnym jest terapia sztuką

towickiej. Są to domy pomocy społecznej, warsztaty terapii zajęciowej, świetlice socjoterapeutyczne dla dzieci, jadłodajnie, noclegownie, hopy i wiele innych dzieł charytatywnych. Więcej informacji można uzyskać pod adresem <http://www.katowice.caritas.pl>.

EM

■ R E K L A M A ■

USŁUGI POGRZEBOWE I KREMACYJNE



ABIASZ

- * Całodobowy przewóz zmarłych z domu
- * Rzetelna i godna posługa
- * Załatwianie wszelkich formalności
- * Wypłacanie zasiłku pogrzebowego
- * Międzynarodowy przewóz zwłok

Katowice: ul. Warszawska 61, ul. Sokolska 80
tel. (032) 209 90 90, 0607 994 954
(całodobowo)



Powst

Danuta Piekarczyk przysłała na spotkanie Akcji Katolickiej dwa lata temu. Dzisiaj jest sekretarzem parafialnego oddziału. – Chcę pomagać, dlatego tu jestem, to potrzebne i ważne – mówi.

tekst i zdjęcia
MIROSLAW RZEPKA

Jak mogę komuś pomóc, to pomagam – mówi Maria Urbańska. Onarównież trafiła do Akcji Katolickiej parę lat temu. Dzisiaj jest skarbnikiem parafialnego oddziału.

Pierwszym prezesem Akcji Katolickiej w Czerwionce był Jan Grzybek, obecnie wiceprezes. Wspomina, jak w 1998 roku pojechał do Katowic, by uzyskać dekret prezesa i rozpocząć działanie w parafii.

– Byłem już nadzwyczajnym rzecznikiem Komunii św., więc poprzedni proboszcz spytał mnie, czy to by się nam w parafii nie sprawdziło – opowiada. – Gdy się dowiedziałem,

Nowa figura Serca Jezusa nadaje wnętrzu świątyni bardziej sakralny charakter

czym jest AK i jakie są jej zadania, postanowiłem spróbować. Niestety, wtedy się nie udało. Przeżyłem zawał serca i to uniemożliwiło mi działanie.

Nauczyciele się wpraszają

Ponowna próba utworzenia parafialnego oddziału AK przyniosła zdecydowanie więcej owoców. W 2003 roku działalność oddziału stała się faktem.

– Skupiliśmy się na własnej parafii, ale staraliśmy się też, żeby było nas widać na zewnątrz, np. na spotkaniach diecezjalnych – mówi Marian Wójcik, obecny prezes Parafialnego oddziału Akcji Katolickiej. – Nie chcieliśmy

się stać kolejną wspólnotą modlitewną, bo takich mamy już w parafii sporo. Wybraliśmy kierunek społeczny. Jednym z pierwszych osiągnięć, było utworzenie jadłodajni dla ubogich, która funkcjonuje do dzisiaj.

Kolejną inicjatywą nowej grupy było założenie Klubu Pomocy Koleżeńskiej „Praca”. Jego dzia-

łalność dzisiaj jest mniej aktywna, ale – zdaniem prezesa – to wynik tego, że sporo osób, które włączyły się dynamicznie w jego działalność, znalazło sobie pracę.

Bardzo ciekawą inicjatywą AK w Czerwionce są poniedziałkowe dyżury nauczycieli.

– Właściwie to sami się wprosililiśmy – uśmiecha się Rozalia Wójcik, nauczycielka matematyki. – Zawsze przed koń-

cem semestru przychodzi sporo dzieci. W innych okresach jest ich troszkę mniej. Dla mnie wystarczającym powodem, aby to robić, jest fakt, że te dzieci chcą się uczyć. W szkole mamy bowiem częściej do czynienia z dziećmi, które nie chcą się uczyć.

Ostatnie pokolenie górników

Parafia liczy blisko 5 tys. wiernych. Ludzie wciąż starają się otrząsnąć po szoku, jakim było zamknięcie kopalni „Dębieńsko” w 2000 roku. Kopalnia w okresie największej świetności zatrudniała ponad 6 tys. osób, przed zamknięciem – ponad 3 tys. Była niejako dla Czerwionki-Leszczyn podstawą egzystencji.

Zasługą kopalni jest park i dom kultury, od kopalni parafia ponad 80 lat temu otrzymała budynek po tzw. słaflausie (czyli noclegowni). Dzięki kopalni stanęły najpierw familoki, a potem nowe osiedla z wielkiej płyty. Jej zniknięcie z krajobrazu

Figury świętych zostały niedawno odnowione – jedna z nich wyobraża św. Katarzynę



Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czerwionce

Parafiją po szoku

miejsowości zmusiło ludzi do poszukiwania nowego sposobu na życie. Sporo górników, zwłaszcza takich, którzy niebawem będą mogli przejść na emeryturę górniczą, pozostało przy swym fachu, ale dzisiaj dojeżdżają do innych kopalni – nawet do Ostrowy.

Powstało też kilka nowych zakładów, ale nowe firmy zatrudniają po kilkadziesiąt lub maksymalnie kilkaset osób.

– Ludzie wciąż to przeżywają, opowiadają na kolędzie, wspominają – mówi ks. proboszcz Antoni Szczyпка.

– Przeżywamy okres stagnacji i odpływ ludzi z parafii – opowiada Marian Wójcik. – Młodzi wyjechali szukać szczęścia i pracy za granicą, wielu starszych powróciło z górniczymi emeryturami do rodzinnych stron. Nawet mieszkania posprzedawali.

– Ja jestem z dziada pradziada górnikiem; czwarte pokolenie, ale to już ostatnie pokolenie – wyjaśnia Jan Grzybek. – Dzieci się wykształciły. Jeden z synów jest werbistą.

Zbudowali dwa kościoły

Proboszcz planuje generalny remont kościoła. Na razie to tylko marzenie. Mieszkańcy parafii już raz chcieli przebudować



swój kościół. Zgromadzili materiały budowlane. Ale były kłopoty z zezwoleniem, więc przekazali zgromadzony materiał na budowę katedry. Drugi raz wspomagali budowę, gdy powstała w Czerwionce parafia św. Józefa.

– Do trzech razy sztuka – uśmiecha się ks. Antoni. – Może wreszcie uda nam się zatroszczyć o naszą świątynię. ■

Jan Grzybek opowiada o wystawie, którą AK zorganizowała w kościele z okazji 80-lecia parafii



HISTORIA

Miejscowość Czerwionka była znana już w XII wieku – należała do parafii św. Jerzego w Dębieńsku. Od 1907 roku zaczęto odprawiać nabożeństwa w cechowni kopalni. Parafia powstała w 1925 roku. Trzy lata później zakończyły się prace związane z adaptacją hotelu robotniczego na kościół, który służy wspólnocie aż po dzień dzisiejszy.

Budynek kościoła nie imponuje swym wyglądem – parafianie zamierzają przebudować swą świątynię



KS. ANTONI SZCZYPKA

ZDANIEM PROBOSZCZA

Większość małżeństw w naszej parafii to związki mieszane – jedno z małżonków pochodzi z innych regionów kraju. Dlatego trudno powiedzieć, że to typowo śląska parafia, choć najstarsza część parafii ma takich charakter. Mamy sporo inteligencji, wielu młodych wyjeżdża na studia i nie wraca tu. W ogóle młodzi raczej stąd uciekają, bardzo wielu pracuje za granicą. Parafia pełni też rolę ośrodka kultury, bo niewiele jest innych propozycji. Organizujemy festyn parafialny w Boże Ciało, a także sporo różnych koncertów. Znakomicie też układa się współpraca z władzami i ze szkołami. Mamy wiele wspólnot modlitewnych, ale Akcja Katolicka podjęła działalność społeczną. Cieszę się, bo młode „chopy” na górniczych emeryturach nie marnują życia, tylko robią coś pożytecznego.

Zapraszamy do kościoła

■ Msze św. niedzielne o godz.: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00 (w zimie), 18.00 (w lecie).

GOŚC KATOWICKI
katowice@goscniezielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21
Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Jarosław Dudala, Mirosław Rzepka,

Muzeum Miejskie w Tychach

Jezioro w spadku po hucie



MIROSLAW RZEPKA

Jezioro Paprocańskie w Tychach powstało dzięki hucie. Nie wierzycie? Ja też się zdziwiłem...

W „Kronice pszczyńskiego wolnego państwa stanowego” Henryka Schaeffera można znaleźć między innymi takie zdanie: „Wysoki piec w Paprocach jest w ruchu od 1730 roku”. Do dzisiaj nad Jeziorem Paprocańskim stoją trzy zabytkowe budynki dawnej huty, a północna grobla pełna jest hutniczego żużlu i szlaki. Przyczyna jest banalna – w przeszłości obiekty przemysłowe budowano nad rzeczkami czy potokami. Spiętrzano wodę, która zapewniała siłę napędową pracującym maszynom.

Pan na Pszczynie, baron Baltazar Erdmann Promnitz, kazał założyć kuźnicę w pobliżu wsi Paprocany nad rzeczką Gostynką. W 1775 roku hutę rozbudowano i powstał pierwszy wielki piec, który topił rudę sprowadzaną z Bytomia. Potrzebował on do sprawnego funkcjonowania urządzenia dymarskiego. Ponieważ stan wody rzecznej ulegał wahaniom i nie zapewniał zawsze potrzebnej do napędu dymarek energii, utworzono sztuczne

jezioro. Północna grobla jest cała dziełem człowieka – nawet wspaniałe dęby zostały tam zasadzone przez ludzi, którzy byli przekonani, iż ich korzenie dobrze „trzymają ziemię”. Spiętrzone wody były w stanie poruszać wysokie na 5 metrów koło napędu dymarskiego.

O szczegółach związanych z Hutą Paprocką można dowiedzieć się w Muzeum Miejskim w Tychach. Placówka ta będzie niebawem obchodzić swe drugie urodziny. W tym kontekście dotychczasowe dokonania tyskich muzealników imponują.

Obecnie oprócz wystawy „Huta Paprocka” można zobaczyć dorobek dwóch wybitnych tyszan Jana i Alfonsa Wiczorków – ojca i syna, społecznika i artysty. Jest też stała ekspozycja, opowiadająca o Tychach i tyszanach, zatytułowana „Sto lat z życia miasta – Tychy i tyszanie w XX wieku”. W muzeum można również zobaczyć obrazy, grafiki i rzeźby artystów znanych z tyskich świątyń.

Alfons Wiczorek malował akwarele, miał też wiele innych artystycznych pasji

MIROSLAW RZEPKA

TVP3

TV Regionalna I.04 – 7.04 2006

NIEDZIELA ■ 01.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności + Pogoda
- 16.50 TV Katowice poleca
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Jak ten czas leci
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 TV Katowice poleca
- 18.43 Retransmisje sportowe SAT
- 21.45 Aktualności
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

- 19.00 Všechno kłape – wszystko gra
- 19.20 Zbliżenia Filmowe
- 19.35 Ślązaków portret własny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

CZWARTEK ■ 05.04

PONIEDZIAŁEK ■ 02.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
- 15.45 Aktualności
- 15.48 Pogoda
- 15.50 Sprzęt bez pudła
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Europieniądze
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 Sprzęt bez pudła
- 18.45 Encyklopedia „Solidarności”
- 19.05 Zaolzie
- 19.20 Trudny rynek
- 19.40 TV Katowice zaprasza
- 19.45 Pełnoprawni niepełnosprawni
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Bielsko
- 08.45 Cogito
- 15.45 Aktualności + Pogoda
- 15.50 Pomysł na weekend
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Drobne sprawy
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 Pomysł na weekend
- 18.45 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.10 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 19.15 Uwaga weekend
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

PIĄTEK ■ 06.04

WTOREK ■ 03.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal
- 15.45 Aktualności + Pogoda
- 15.50 Domowy zwierzyniec
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Relacje – przegląd gospodarczy
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 Domowy zwierzyniec
- 18.45 Trójka tam była
- 19.00 Tropiciela
- 19.15 Bliżej natury – magazyn
- 19.40 Raport z akcji
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Rybnik
- 08.45 Z życia Kościołów – magazyn ekumeniczny
- 15.45 Aktualności + Pogoda
- 15.50 Pomysł na weekend
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Europieniądze
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 Pomysł na weekend
- 18.45 Katowicka Droga Krzyżowa
- 19.10 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 19.15 Śląsk jest piękny – gawęda M. Szoltyśka
- 19.35 Poszukiwania – Misterium Męki Pańskiej
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

SOBOTA ■ 07.04

ŚRODA ■ 04.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Częstochowa
- 08.45 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 15.45 Aktualności + Pogoda
- 15.50 Kwiaty, ogrody
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Drobne sprawy
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 Kwiaty, ogrody
- 18.45 Nasz reportaż

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 07.55 Nij colki umrza – film dokumentalny
- 08.15 Drobne sprawy
- 08.45 Cukierenka dziadka Benka
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Ścinki – felieton filmowy
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Pozytywka – tygodnik pozytywnie nastawiony
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 Ścinki – felieton filmowy
- 18.45 Fajniście fafloki
- 19.15 Jubileusz Wiesława Ochmana – reportaż
- 19.35 Magazyn kulturalny
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy
- 22.20 Narciarski weekend